Studia Romologica 17/2024
ISSN 1689-4758
Strony 249–256
https://doi.org/10.68100/6dt7gvfr

Oblicza (de)kolonializmu w badaniach romologicznych

Faces of (De)colonialism in Romani Studies

Artur Paszko | https://orcid.org/0009-0008-9902-0701

JAK CYTOWAĆ Artur Paszko, *Oblicza (de)kolonializmu w badaniach romologicznych*, „Studia Romologica", 2024, t. 17, s. 249–256.

Data publikacji: 2024 | Data publikacji online: 20.10.2026

© 2024 Komitet Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej w Tarnowie, Muzeum Ziemi Tarnowskiej. Artykuł w otwartym dostępie na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne 4.0 (CC BY-NC 4.0)

Artur Paszko

Oblicza (de)kolonializmu w badaniach romologicznych



„Studia Migracyjne. Przegląd Polonijny"
Uniwersytet Jagielloński - Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych, Polska Akademia Umiejętności, nr 4 (190), 2023, ss. 372, ISSN 2081-4488

Polska stała się w IX wieku kolonią Zachodu, została umieszczona – a poniekąd umieściła się sama – w pozycji kraju peryferyjnego wobec centrum Europy, którym był najpierw katolicki Rzym, a następnie oświeceniowy Paryż. Polacy nie zdobyli się nigdy na duchową niepodległość: wzory zachowań, sposoby myślenia, style na koniec i gusta estetyczne czerpią z zewnątrz, zamiast tworzyć je na własną rękę. To jest właśnie źródło towarzyszącego nam od wieków poczucia gorszości i drugorzędności wobec Zachodu. Polacy czują się zacofani; jak jednak może być inaczej, jeśli postawili się na miejscu odbiorców, a nie twórców kultury?[1]. Wawrzyniec Rymkiewicz – diagnozując tymi słowami aktualna kondycję Polaków – zdaje się również wyznaczać ścieżkę do jej sanacji. Rozwiązaniem jest zrzucenie kajdan kolonialnych i zwrócenie się do tego, co Polakom jest naprawdę właściwe. Gdzież tego szukać? W kulturze ludowej, jak pragnęli romantycy? A gdzież ją – poza wszystkim - dzisiaj znaleźć?

Nie będę drążył tego tematu, bo nasz Redaktor Naczelny zadał mi zupełnie inne zadanie, lepiej pasujące do łamów „Studia Romologica". Tym niemniej kusiło mnie bardzo, by zacząć ten tekst od powyższego cytatu. Głównie po to, by wskazać, że zagadnienie kolonializmu / dekolonizacji łączy ideowo Nową Prawicę z Nową Lewicą, zaś jednym z punktów, które je w spojrzeniu na nie dzieli, jest kwestia sprawczości. O ile bowiem przedstawiciele tego drugiego nurtu widzą ją zawsze na zewnątrz, o tyle ci pierwsi są w stanie uznać, że można dać się skolonizować na własne życzenie i własnymi rękoma. Dlaczego? Bo włączenie się w dominujący

[1] Wawrzyniec Rymkiewicz, *Posłowie*, w: *Szukalski Album*, Fundacja Evviva L'Arte, Warszawa 2018, s. 215.

nurt historii jest zazwyczaj – chociażby na krótką metę – korzystne. Nie zawsze wszakże od razu wiadomo, że dany nurt będzie dominujący, przez co niektóre kalkulacje w tym zakresie po prostu zawodzą.

Biorąc pod uwagę tylko ten aspekt sprawy należałoby stwierdzić, że Nowa Humanistyka w kwestiach dekolonizacyjnych podąża ścieżką lewicową. Uznaje mianowicie, że narracje „większościowe" narzucane są „siłą", której źródło tkwi zawsze na zewnątrz, a ich przełamanie oznacza konieczność odnalezienia (zrekonstruowania?) języka opisu rzeczywistości, który będzie zdolny odkryć właściwą istotę danego problemu. Narzędziami owej kolonizacji, w przypadku studiów romologicznych, są przede wszystkim esencjonalizm i „orientalizm". Już w latach 70. XX w. przeciwstawiono im podejście konstruktywistyczne, w ramach którego nie stawia się twierdzeń mających za pewnik niezmienność romskiej tożsamości kulturowej, ale mówi się o ich wielości, wytwarzanych w ramach relacji z nie-Romami i innymi grupami romskimi[2]. Ma to swoje konsekwencje nie tylko w badaniach, ale także praktyce polityk publicznych, a zarazem wywołuje reakcję sprzeciwu zarówno na polu naukowym, jak i wśród niektórych działaczy i środowisk romskich („esencjonalizm strategiczny", „tożsamość oporu") skutkując de facto do renowacji esencjonalizmu. Spór ten doprowadził m.in. do sytuacji, w której niektórzy badacze i aktywiści romscy zaczęli kwestionować uprawnienia nie-Romów – jako niezdolnych do zrozumienia romskiej specyfiki - do podejmowania studiów romologicznych, zaś ci ostatni – nie kwestionując wszakże wartości podejścia autoetnologicznego – podjęli zagadnienie słabości „krytycznej romologii" (Critical Romani Studies) polegającą na braku rzetelności metodologicznej i instrumentalizowaniu wiedzy naukowej w celach politycznych[3].

Zasygnalizowana wyżej debata trwa, a jednym z jej przejawów jest tematyczny, 4 zeszyt „Studiów Migracyjnych. Przeglądu Polonijnego" z 2023 roku, zredagowany gościnnie przez zespół w składzie: Elżbieta Mirga-Wójtowicz, Ignacy Jóźwiak, Monika I. Szewczyk, Sonia Styrkacz, Kamila Fijałkowska i Michał P. Garapich, którzy wspólnie sygnują tekst otwierający, stanowiący zarówno omówienie zawartości, jak i rodzaj manifestu ideowego. Deklaratywnie odrzucają w nim kontrowersję dotycząca przynależności etnicznej badacza poprzez wskazanie na wartość zespołu o charakterze mieszany, połączonego jednak wspólnymi zainteresowaniami i przekonaniami[4]. Poza nim w tomie znajduje się 17 tekstów ułożonych w części „Artykuły" i „Recenzje, omówienia, polemiki", a także zestawienie

[2] Will Guy, *Roman Identity and Post-Communist Policy*, w: *Beetwen Past and Future. The Roma of Central and Eastern Europe*, red. Will Guy, University of Hertfordshire Press, Haltifeld 2001, s. 5.
[3] Elena Marushiakova i Vesselin Popov, *Orientalism in Romani Studies. The Case of Eastern Europe*, w: *Languages of Resistance: Ian Hancook's Contribution to Romani Studies*, red. Hristo Kyuchukov, William Ned, LINCOM GmBH, Muenchen 2017, s. 190.
[4] Elżbieta Mirga-Wójtowicz, Ignacy Jóźwiak, Monika I. Szewczyk, Sonia Styrkacz, Kamila Fijałkowska, Michał P. Garapich, *Gadzikano, „Romano ciacipen", czyli w stronę dekolonizacji badań romologicznych*, „Studia Migracyjne. Przegląd Polonijny", Rok 2023 (XLIX), nr 4, s. 7-12.

biogramów ich autorów. Osobiście, gdyby przyszło mi redagować ten zeszyt, pogrupowałbym je inaczej. W pierwszym (choć kolejność podaję tu raczej w wyniku wyboru losowego) zespole tekstów umieściłbym artykuły: Michała P. Garapicha[5], Elżbiety Mirgi-Wójtowicz[6], Soni Styrkacz[7], Moniki I. Szewczyk[8], Magdaleny Machowskiej[9], Ignacego Jóźwiaka[10], Kamili Fiałkowskiej[11] i Huberta M. Tubackiego[12]; w drugim: Sławomira Kapralskiego[13] oraz Adama Bartosza[14]; w kolejnym: Marii Szoski[15] i Moniki Weychert[16], w ostatnim zaś: Anny Mirgi-Kruszelnickiej[17], Andrzeja Mirgi[18] i Aliny Doboszewskiej[19], a także drugi tekst Sonii Styrkacz[20]. Niżej postaram się to uzasadnić.

Michał Garapich, w oparciu m.in. o koncepcje M. Stewarda[21] i F. Bratha[22], próbuje zmierzyć się z tematem religijnych konwersji wśród polskich Romów w ostatnim

[5] Michał P. Garapich, *Czy Bóg to Gadzio? Religijność i konwersje polskich Romów w perspektywie elastycznych epistemologii romskości*, *ibidem*, s. 65-88.
[6] Elżbieta Mirga-Wójtowicz, *Między strukturą a sprawczością – źródła i konsekwencje kolektywizmu migracji Romów*, *ibidem*, s. 89-110.
[7] Sonia Styrkacz, *Romsko-gadziowskie związki. Analiza i negocjowanie granic etnicznych, ibidem*, s. 111-138.
[8] Monika I. Szewczyk, *„Korkore pał peste" – Sami o sobie. Romska historia powojennych migracji wewnętrznych polskich Romów Karpackich*, *ibidem*, s. 139-162.
[9] Magdalena Machowska, *Tematy nieoczywiste. Obecność i działalność Romów Karpackich w budowie Nowej Huty na podstawie Kroniki Nowej Huty, analizy zawartości gazety „Budujemy socjalizm" z lata 1950-1957 oraz wybranej, tematycznej literatury najnowszej, ibidem*, s. 163-198.
[10] Ignacy Jóźwiak, *O romską historię polskich metropolii: Szkice etnograficzne z Warszawy, ibidem*, s. 199-212.
[11] Kamila Fiałkowska, *„Osoby niepożądane" w relacjach polsko-szwedzkich. „Może tu chodzić o Cyganów", ibidem*, s. 213-232.
[12] Hubert M. Tubacki, *Klasa i tożsamość. Różnice etniczne i socjoekonomiczne wykluczenie w budowaniu wspólnoty*, *ibidem*, s. 233-268.
[13] Sławomir Kapralski, *Nowoczesność, kolonializm i Zagłada Romów, ibidem, s. 23-46; tenże, Jerzego Ficowskiego cyganologia poetycka: refleksje na marginesie książki Emilii Kledzik „Perspektywa poety. Cyganologia Jerzego Ficowskiego", ibidem*, s. 345-362.
[14] Adam Bartosz, S*powiedź (byłego?) kolonizatora – Prolegomena, ibidem*, s. 305-330.
[15] Maria Szoska, *Laboratorium sztuki, laboratorium fikcji. Potencjał wystawy Małgorzaty Mirgi-Tas do zmiany dydaktycznego paradygmatu, ibidem*, s. 285-304.
[16] Monika Weychert, *Nomadyzm jako stereotyp? Prace artystów o romskich korzeniach tworzone w odniesieniu do skutków wojny na Bałkanach*, *ibidem*, s. 331-344.
[17] Anna Mirga-Kruszelnicka, *Romska pozycjonalność („positionality") – subiektywne doświadczenia Romów a dyskurs akademicki, ibidem*, s. 47-64.
[18] Andrzej Mirga, *Me som Rom, tumen san gadźe*, *ibidem*, s. 15-22.
[19] Alina Doboszewska, *Słuchać, uczestniczyć, nie oceniać. Z perspektywy uczestniczki romsko-gadziowskiego zespołu badawczego, ibidem*, s. 269-281.
[20] Sonia Styrkacz, *O „Infamii" parę słów, ibidem*, s. 363-365.
[21] Zob. Michael Steward, *Roma nad Gypsy „ethnicity" as subject of anthropological inquiry,* „Annual Reviev of Review of Antropology", nr 42, 2013 rok, s. 415-432.
[22] Zob. Frederick Brath, *Grupy i granice etniczne: Społeczna organizacja różnic kulturowych,* w: *Badania kultury: elementy teorii antropologicznej*, red. Marian Kempny, Ewa Nowicka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 348-377.

dwudziestoleciu. Mniej więcej do tego samego okresu odnosi się Elżbieta Mirga-Wójtowicz, która analizuje problematykę migracji romskich z Polski na zachód Europy, skupiając się na pojęciu kolektywizmu migracyjnego, jako nieformalnej strategii strukturyzacyjnej i reakcji na mechanizmy wykluczenia oraz sekurytyzacji[23]. Temat ten, w nieco innym aspekcie, bo w odniesieniu do wydarzeń z lat 80. XX w., podejmuje też Kamila Fiałkowska. Służą one jej do podniesienia problematyki urasowienia tzw. „osób niepożądanych"[24]. Styrkacz, w dużej mierze na bazie swojej pracy magisterskiej, przedstawia zaś problematykę związków Romów z nie-Romami (w tym małżeństw mieszanych) starając się „dekolonizować" struktury poznawcze społeczności większościowej poprzez – jak uważa – bardziej zniuansowane podejście badacza zanurzonego w etnosie. Z kolei Monika Szewczyk[25] i Magdalena Machowska[26] dokonują zabiegów dekolonizacyjnych poprzez zapełnianie luki w historiografii Krakowa, jaką jest niedostateczne – ich zdaniem – opisanie udziału Romów Karpackich w procesie wznoszenia oraz pierwszego okresu funkcjonowania kombinatu metalurgicznego i dzielnicy Nowa Huta, a także „urasowienie" niektórych jej wątków. Motyw ten kontynuuje Ignacy Jóźwiak, którego przedmiot zainteresowania stanowi romska (nie)obecność w historii i współczesności Warszawy[27], a także – w pewnym sensie – Hubert Tubacki, który materiały do swoich przemyśleń zbierał głównie we Wrocławiu. Podstawowym przedmiotem jego zainteresowania jest związek pomiędzy klasą społeczną oraz rasą a procesami wykluczania i alienowania[28]. Teksty te w większości charakteryzuje rozbudowanie paragrafów wstępnych, osadzających badania w kontekście teoretycznym, odniesienie go do badań na stosunkowo niewielkich próbach i budowanie wniosków na nieadekwatnym w wielu przypadkach poziomie ogólności. Choć, trzeba przyznać, że większość z tych autorów ma świadomość, iż mogą one służyć co najwyżej do sformułowania hipotez badawczych. Niestety, nie wszyscy. Np. Garapich, jak ogłasza to w abstrakcie do swego tekstu, uważa, że pozbawione analizy kontekstu przeanalizowanie kilku przypadków konwersji wyznaniowej daje mu prawo do nazywania swojej pracy „pionierską etnografią" oraz „(…) ugruntowaną etnograficznie interpretacją nowych form religijności wśród polskich Romów (…)"[29]. Poza tym, podobnie, jak i niektórzy inni autorzy tego tomu, czuje się on zobowiązany przeprowadzić frontalną krytykę dotychczasowych ustaleń romologicznych z pozycji antykolonialnych. Wykorzystuje do tego, wyrwane z kontekstu stwierdzenie z książki A. Bartosza[30], pomijając różnicę pomiędzy pracami przyczynkarskimi

[23] Elżbieta Mirga-Wójtowicz, *op. cit.*
[24] Kamila Fijałkowska, *op. cit.*
[25] Monika I. Szewczyk, *op. cit.*
[26] Magdalena Machowska, *op. cit.*
[27] Ignacy Jóźwiak, *op. cit.*
[28] Hubert M. Tubacki, *op. cit.*
[29] Michał P. Garapich, *op. cit.*, s. 65.
[30] Zob. Adam Bartosz, *Nie bój się Cygana*, Komitet Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej

i syntezującymi, a jednocześnie nie zauważając, że w szerszym planie jego własne ustalenia mogą potwierdzać krytykowane stwierdzenie. W artykule Garapicha znajdziemy też inny – charakterystyczny dla całej tej grupy tekstów – motyw, polegający na stwierdzeniu, że pomijanie przez badaczy większościowych tematyki romskiej stanowi przykład praktyki kolonialnej, nie biorąc przy tym pod uwagę faktu, że „przemilczanie" powinno wiązać się z intencjonalnością, natomiast w tym przypadku równie dobrze może ono wynikać z zakwalifikowania tematu do grupy niereprezentatywnych, albo uznania przez badacza, że nie posiada wystarczających instrumentów lub kompetencji do prowadzenia badań w danym środowisku.

Powyżej pobieżnie opisałem grupę artykułów na różnym poziomie dojrzałości naukowej przy założeniu mniejszej lub większej świadomości ich autorów konieczności doskonalenia warsztatu, kontynuacji badań, a także dalszego poszukiwania właściwego dla ich opisu języka. Zupełnie inny charakter mają teksty Sławomira Kapralskiego i Adama Bartosza. Kapralski zamieścił w recenzowanym tomie dwa artykuły. W pierwszym[31] przedstawia związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy kolonializmem, modernizacją europejskiego społeczeństwa i Zagładą Romów w czasie II wojny światowej, stwierdzając, że Proces [rozróżnienia „ludów kultury" i „ludów natury" – A.P.] z jakim mieliśmy do czynienia w Niemczech i który doprowadził do popełnienia na Romach ludobójstwa, wpłynął na radykalizację ukrytej filozofii nowoczesnego państwa z jego ideą „misji cywilizacyjnej", której celem była modernizacja europejskich społeczeństw. Misja ta rozwinęła się następnie w koloniach, gdzie została wsparta przez dyskurs rasistowski. Zradykalizowana przez kontakt z mentalnością kolonialną misja ta pojawiła się następnie w Europie, czyniąc swoim celem grupy zmarginalizowane europejskich społeczeństw, traktowane jako „wewnętrzni dzicy"[32]. Niejako więc konkretyzuje pojęcie i osadza je w ramach historycznych[33], a także zakreśla jego granice. Poruszając się zaś w jej ramach, w drugim ze wspomnianych tekstów, dokonuje doszczegółowienia, wykorzystując jako pretekst[34] głośną ostatnio książkę Emilii Kledzik[35]. Podchodząc z szacunkiem do postaci i dorobku „ojca" polskiej współczesnej romologii, wskazuje zarazem m.in. na leżący u podstaw jego dzieł esencjonalizm i towarzyszące im zideologizowanie, wyciągając z powyższych faktów wnioski dotyczące aktualnej kondycji i zadań tej dyscypliny na

w Tarnowie, Tarnów 2022, s. 140 (to nieodnalezione odwołanie zgodnie z zapisem w tekście - Michał P. Garapich, *op. cit.*, s. 69. W zestawieniu bibliograficznym – *ibidem*, s. 86 – znajduje się zaś: Adam Bartosz (2004) *Nie bój się Cygana*. Pogranicze).

[31] Sławomir Kapralski, *Nowoczesność*…

[32] *Ibidem*, s. 33.

[33] W tym zakresie można by podjąć polemikę ze stwierdzenie, że pierwsze grupy Romów przybyły do Europy Zachodniej dokładnie w momencie, w którym rozpoczęły się procesy modernizacji i kolonizacji – *ibidem*, s. 25.

[34] Zob. Sławomir Kapralski, *Jerzego Ficowskiego*…, s. 359.

[35] Emilia Kledzik, *Perspektywa poety. Cyganologia Jerzego Ficowskiego*, Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne", Poznań 2023.

przyszłość.

Zagadnienie granic, o którym wspomniałem wyżej, doskonale wyostrza tekst Adama Bartosza[36], stanowiący rodzaj jego romologicznego, zawodowego i aktywistycznego curriculum vitae. Autor nie ukrywa swojego bardzo krytycznego stanowiska względem kierunku, jaki obrali romologowie młodego pokolenia, starający się zamknąć w pojęciu „kolonializm" wszystkie (większość?) pionierskie, a także następujące po nich bezpośrednio badania, wynikające z nich ustalenia dotyczące historii i współczesności społeczności romskiej w Polsce oraz towarzyszące im aktywności, których celem była zmiana stanu świadomości Romów i ich położenia społeczno-ekonomicznego. W tym kontekście odczytywany „podskórnie" żal, jakim przesycony jest tekst Bartosza, zważywszy na jego dokonania i zbudowaną na ich bazie pozycję wśród tej społeczności – nie może dziwić. Zmagania autora doskonale ilustruje dyskusja, jaką z tezami recenzji wydawniczej prowadzi on w przypisach do swojego artykułu. Można z jej lektury (choć to niewątpliwie fragmenty wyjęte z większej całości) odnieść wrażenie, że naukowa rzetelność walczy tu z polityczną poprawnością. A polityczna poprawność jest wszak zawsze jednostronna. Jak na dłoni widać to też w recenzowanym tomie. Warto zwrócić chociażby uwagę na fakt, że słowo „Cygan" pojawia się w nim jedynie kontekstowo, głownie w odwołaniach do starszych pozycji romologicznych. Tymczasem jednoznacznie zabarwione pejoratywnie (mowa o tym jest już w pierwszym tekście zbioru[37]) termin „gadźo" stosowany jest przez większość autorów (część z nich przyznaje, że zdaje sobie sprawę z jego pejoratywnego zabarwienia) konsekwentnie… Pozwolę sobie w tym miejscu na bardzo osobistą refleksję. Zanim na dobre zetknąłem się z Romami ukończyłem m.in. studia z pedagogiki resocjalizacyjnej i odbyłem długą praktykę w zakładzie karnym. Poznałem więc zarówno w teorii, jak i praktyce podstawy grypsery, w której terminem „gad" określa się funkcjonariuszy Służby Więziennej. Znaczeniowo zawiera on w sobie całe zło świata[38]. Kiedy po raz pierwszy zetknąłem się ze słowem „gadźo", skojarzenie – ze względu na fonetyczne podobieństwo - miałem bardzo jednoznaczne. Dlatego, gdy słyszę je od Romów pod swoim adresem, przyjmuję, iż nie jestem przez nich mile widziany i – o ile jest to możliwe – po prostu się oddalam.

Pozostałe do omówienia teksty mają już zupełnie inny charakter. Pierwsze dwa dotyczą romskiej sztuki. Maria Szoska przygląda się twórczości artystycznej Małgorzaty Mirgi-Tas, podkreślając obecny w niej wątek feministyczny i aktywistyczny oraz zwracając uwagę na jej polityczne zaangażowanie, a zarazem stawiając tezę, że twórczość tej artystki ma potencjał, którym można by zapełnić pustkę

[36] Adam Bartosz, Spowiedź…
[37] Zob. Andrzej Mirga, *op. cit.*
[38] Termin ten kojarzony jest też z opresją, wyznaczaniem i egzekwowanie zasad, które grypsujący traktują jako sobie obce. Terminu „gad" używają też często osadzeni niegrypsujący.

dotyczącą Romów w przestrzeni oficjalnej edukacji[39]. Z kolei Monika Weychert przybliża biografie i historie migracji artystów romskich w okresie wojny na Bałkanach w 2 poł. XX w., co służy jej jako baza do postawienia tezy, że stereotyp romskiego nomadyzmu nadal kształtuje obraz tej społeczności wpływając na negację jej historycznego doświadczenia na rzecz biologizacji cech i zachowań Romów. Ostatnie trzy teksty umieściłbym zaś w paragrafie poświęconym autoetnografii. Pierwszy z nich, autorstwa Andrzeja Mirgi[40], stanowi przedruk z numeru specjalnego „Etnografii Polskiej" (22(2)) z 1978 roku. Jest to szczere i metodologicznie rzetelne studium wizerunku nie-Roma właściwego Romom Karpackim, na bazie analizy tego pojęcia w realiach jednej z romskich osad. Jego rozwinięciem stała się praca magisterska pt. *Stereotyp górala we współczesnej społeczności cygańskiej na polskim Spiszu. Studium osiedla cygańskiego w Czarnej Górze*. Wspomina o niej Anna Mirga-Kruszelnicka, która w swoim artykule skupia się na potencjale teorii pozycjonalności w zakresie badań romologicznych oraz wyzwaniach, jakie stoją przed badaczem „mniejszościowym", dochodząc do – jak się wydaje dość oczywistego - wniosku, że zakorzenienie w etnosie stanowiącym przedmiot badań połączone z naukową rzetelnością może przyczynić się do rozwoju tej dyscypliny[41]. Nieco inny wymiar ma drugi tekst Sonii Styrkacz[42], który stanowi pobieżną próbę oceny z pozycji etnicznych jednego z telewizyjnych seriali, w którym – jak zrozumiałem – dominujący wątek dotyczy Romów, co staje się też pretekstem do rozważań na temat relacji pomiędzy „romanipen" a nowoczesnością.

Bardzo trudno jest mi podsumować ten tom „Studiów Migracyjnych. Przeglądu Polonijnego". Nie dlatego, żebym po jego lekturze poczuł się – z całą świadomością mojej (nie)kompetencji – nieuprawniony do zabierania głosu w kwestiach romologicznych. Wynika to raczej z faktu, że artykuły w nim zawarte są bardzo nierówne. Tekstom dojrzałym towarzyszą niemalże „wprawki". To podsunęło mi myśl, żeby w zakończeniu skupić się na niedostatkach redakcyjnych, także tych technicznych[43]. Przeczuwając jednak gromy w oczach Redaktora Naczelnego porzuciłem tę ideę, na rzecz refleksji o charakterze ogólnym. Jak pisze Adam Bar-

[39] Maria Szoska, *op. cit.*

[40] Andrzej Mirga, *op. cit.*

[41] Elżbieta Mirga-Wójtowicz, *op. cit.*

[42] Sonia Styrkacz, *„O infamii"…*

[43] A, niestety, „czepiać" jest się czego. Pominąwszy kwestię literówek, razi niekonsekwencja zapisów bibliograficznych lub/i ewidentne w nich błędy. Przykładowo, na s. 86 (artykuł M. Garapicha), w zestawieniu bibliograficznym znajdujemy pozycję: Fredrik Barth, *Grupy i granice etniczne. Społeczna organizacja różnic kulturowych*, w: *Badania kultury, Kontynuacje,* red. Marian Kempny i Ewa Nowicka, PWN, Warszawa 2005, s. 348-377. Tymczasem chodzi zapewne o pozycję, którą przywołuję w przypisie 22. Podobnie jest z niektórymi innymi odniesieniami. Dla przykładu: Proponowany styl cytowania dla tekstu Sonii Styrkacz pt. *„O infamii"* parę słów zapisano w następujący sposób: Styrkacz M. (2003). Parę słów o mnie, Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny, 4(190): 363-368. [Inny przykład: tytuł tekstu A. Bartosza został „uzupełniony" o tytuł rozdziału wstępnego, nabierając dość bezsensownego brzmienia: Spowiedź (byłego?) kolonizatora – Prolegomena – przyp. red].

tosz: Dyskursowi dekolonizacyjnemu towarzyszy wielce emocjonalna atmosfera. Przebiega ona na poziomie takich pojęć jak: wyzwolenie, upominanie się, walka z zawłaszczaniem, przewłaszczanie, zdobycie niedostępnej wcześniej pozycji, walka o równy dostęp do głosu itp.[44]. Ja, do tego zestawu – a czynię to z prawdziwą przykrością – dodałbym też „wykluczanie". I nie chodzi mi tu o wykluczenie społeczne Romów, a o próbę wykluczenia poza granicę dyskursu innych niż dekolonizacyjne perspektyw. Najprostsza definicja nauki mówi, że są to badania i publikacje. Badania uprawiamy w ramach przyjętych i opisanych metod, a ich wyniki publikujemy, by mogły zostać zweryfikowane (skrytykowane) przez innych badaczy. Nauka rozwija się nie dzięki temu, że odmawiamy komukolwiek prawa do podejmowania jakichś tematów, odwoływania się do takich a nie innych teorii, posługiwania się tymi czy innymi metodami, ale że potrafimy wykazać czyjąś niekompetencję, nieadekwatność teorii bądź sposobu jej odniesienia do materii, albo nierzetelność metodologiczną. Wszystkie inne drogi prowadziły dotychczas na manowce. Czy teraz miałoby być inaczej..? Podkreślę to jeszcze raz: w nauce nie ma świętości. Ustalenia naukowe to nie dogmaty wiary! Żadne niefalsyfikowalne stwierdzenie nie może być uznane za naukowe. Jeśli więc wiedza o Romach ma zostać zdekolonizowana, to musi się to odbyć „bezprzymiotnikowo". Braki w dotychczasowych ustaleniach należy wykazać na gruncie badań, a nie ideologii. A że są? Cóż w tym dziwnego? Przez ile wieków wierzyliśmy, że Ziemia jest umieszczona w centrum wszechświata i dlaczego tak długo..?

BIBLIOGRAFIA

BARTOSZ, Adam, *Nie bój się Cygana*, Komitet Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej w Tarnowie, Tarnów 2022.

BARTH Fredrik, Grupy i granice etniczne: Społeczna organizacja różnic kulturowych, w: *Badania kultury: elementy teorii antropologicznej*, red. KEMPNY, Marian, NOWICKA, Ewa, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 348-377.

GUY, Will, *Roman Identity and Post-Communist Policy*, w: GUY, Will, *Beetwen Past and Future. The Roma of Central and Eastern Europe*, University of Hertfordshire Press, Haltifeld 2001.

KLEDZIK, Emilia, *Perspektywa poety. Cyganologia Jerzego Ficowskiego*, Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne", Poznań 2023.

MARUSHIAKOVA Elena, POPOV Vesselin, *Orientalism in Romani Studies. The Case of Eastern Europe*, w: *Languages of Resistance: Ian Hancook's Contribution to Romani Studies*, red. KYUCHUKOV, Hristo, NED, William, LINCOM GmBH, Muenchen 2017.

STEWARD, Michael, *Roma nad Gypsy „ethnicity" as subject of anthropological inquiry*, „Annual Reviev of Review of Antropology", nr 42, 2013 rok, s. 415-432.

[44] Adam Bartosz, *Spowiedź*…, s. 325.